

Jak Trump przekonał Xi Jinpinga by wpłynął na KRLD

22 kwietnia 2017

Prezydent USA Donald Trump powiedział, że przekonał przewodniczącego Chin Xi Jinpinga, aby przyjął bardziej aktywny udział w rozwiązywaniu problemu Korei Północnej w zamian za bardziej korzystne umowy handlowe ze Stanami Zjednoczonymi. „W rzeczywistości powiedziałem mu (Xi Jinpingowi – red.): Dostaniecie znacznie lepszą umowę handlową, jeśli pozbędziecie się tego zagrożenia, albo zrobicie coś z tym zagrożeniem (ze strony) Korei Północnej” – powiedział Trump na konferencji prasowej z premierem Włoch Paolo Gentiloni.

Rozmowy przywódców dwóch krajów odbyły się w Stanach Zjednoczonych na początku kwietnia. Trump powtórzył również, że „ma głęboki szacunek” do Xi Jinpinga, który „ciężko pracuje” w sferze rozwiązywania problemu Korei Północnej. „Wszyscy eksperci mówią, że nigdy nie widzieli, aby Chiny pracowały tak, jak teraz. Wiele statków z węglem jest wysyłanych z powrotem (do Korei Północnej – red.). Dzieją się inne rzeczy” – dodał Trump.

Podczas konferencji prasowej dziennikarze zapytali również Trumpa, czy uważa, że przywódca KRLD Kim Dzong Un jest „psychicznie niestabilny”. „Nie mogę odpowiedzieć na pytanie o stabilność. Mam nadzieję, że odpowiedź jest pozytywna, a nie negatywna” – powiedział prezydent.

USA posiadają informacje o zwiększeniu aktywności chińskich bombowców, donosi agencja Reuters, powołując się na anonimowych amerykańskich urzędników. Rozmówcy agencji nie określili przyczyn aktywności chińskiego lotnictwa. Według agencji może to być związane z ćwiczeniami lub zaniepokojeniem Chińczyków sytuacją z Koreą Północną.

Jak donosi stacja telewizyjna CNN, powołując się na źródła, Stany Zjednoczone odnotowały, że Chiny doprowadziły do stanu gotowości niezwykle dużą liczbę samolotów. Jak powiedział stacji jeden z rozmówców, działania Pekinu traktowane są jako próba „skrócenia czasu reakcji na nadzwyczajne okoliczności związane z Koreą Północną”.

Na Półwyspie Koreańskim utrzymuje się geopolityczne napięcie. W niedzielę Kolegium Połączonych Szefów Sztabów Sił Zbrojnych Korei Południowej poinformowało o nieudanym wystrzale pocisku przez KRLD. W tym samym czasie wiceprezydent USA Mike Pence, który odwiedził w poniedziałek dzielącą Półwysep Koreański strefę zdemilitaryzowaną, oświadczył, że w stosunku do Korei Północnej Waszyngtonowi „skończyła się strategiczna cierpliwość”.

Rząd Japonii wydał zalecenia dla ludności na wypadek ataku rakietowego Korei Północnej, donosi agencja informacyjna Kyodo. Tym, którzy w chwili ataku będą znajdować się na ulicy, władze Japonii zalecają ukryć się w budynkach lub w podziemnych kondygnacjach, a jeśli nie ma w pobliżu ukrycia, położyć się na ziemi twarzą w dół. W domach ludzie powinni przebywać w pomieszczeniach bez okien.

Zalecenia odnośnie samoobrony na wypadek ataku rakietowego Korei Północnej przygotował sekretariat gabinetu ministrów Japonii oraz zarząd bezpieczeństwa przeciwpożarowego i sytuacji nadzwyczajnych przedstawicielom kilku prefektur, a także administracji Tokio. Zakłada się, że sygnał o zagrożeniu atakiem będzie nadawany przez głośniki systemu ostrzegania J-alert, specjalną łączność radiową, strony rządów miasta i przez pocztę elektroniczną.

Rząd Japonii zalecił również władzom lokalnym przeprowadzenie ćwiczeń mieszkańców z ewakuacji. Pierwsze takie ćwiczenia już odbyły się w marcu w prefekturze Akita, w pobliżu brzegów której spadły od razu trzy północnokoreańskie rakiety. Wzięło w nich udział około 120 osób.

Zagrożenie rakietowe jest odbierane w Japonii z najwyższą powagą. Podczas testów północnokoreańskie pociski balistyczne wielokrotnie dolatywały niemal do brzegów kraju. Systemy wczesnego ostrzegania, które Stany Zjednoczone wdrożyły w Japonii, nie były w stanie na czas odnotować wystrzału rakiet przez Pjongjang, które zostały przeprowadzone z jednostek mobilnych.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net